

SŁOWO

Wilno, Czwartek 14 kwietnia 1927 r.

Redakcja i Adm. inistracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena odyńczego n—ru 20 groszy.
Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorskiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁEC — ul. Piłsudskiego
ST. WIĘCIANY — ul. Rynek 9
SW. R — ul. 3-go Maja 5
W. LEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

LEON PETRAŻYCKI

(z powodu jubileuszu).

W roku bieżącym świat naukowy polski, a za nim całe społeczeństwo myślicie, ma powód podwójny do uczczenia swego wielkiego myśliciela, jednego z niewielu uczonych polskich na miarę wszechświatową.

Upływa w tym roku 60 lat od urodzenia Leona Petrażyckiego i 35 lat od ukazania się jego pierwszego dzieła naukowego.

Upływa oto już lat 35 odkąd młody, nikomu nieznany Polak, bawiąc po ukończeniu uniwersytetu kijowskiego na studiach w Berlinie, zaczął rzucać kolejno na arenę naukowo-niemiecką swoje trzy książki—Frucht-Verteilung beim Wechsel der Nulzungsberechtigten 1892, Lehre von Einkommen tom I 1893, tom II 1895 — książki, co podzielały jak istne pociski świecące, jednych oślepiając, drugich drażniąc, ale wszystkim niemal otwierając oczy na rzeczy dotąd nieostrzegane. Była w nich śmiała krytyka metod pracy komisji, układających nowy kodeks cywilny niemiecki —stad podrażnienie opinii miejscowej i chęć przytulenia sprawy milczącym. Światło jednak silić się nie dało: długi szereg głosów najpoważniejszych prawników i ekonomistów obwołał nowe poglądy jako „przełomowe”, „rozstrzygające”, „epokowe”, nawet „genjalne”, — wcielono je do dzieł własnych, zastosowano wreszcie, mimo niechęci, do nowej redakcji projektu. Było bowiem w tych poglądach istotnie coś przełomowego. Przekłoniła, niezwykłe samodzielna analiza Petrażycki wykazał, że niejeden przepis prawa rzymskiego, który bądź to próbowało tłumaczyć w duchu panującej naówczas doktryny lheringa jako świadomy środek obrony interesów jednej ze stron, bądź też, co gorsza, nie mogąc go zrozumieć, przedstawiano jako zniekształcony w tekstach, — w rzeczywistości zawierał w sobie nieswiadomą mądrość. Sami prawnicy głosili go wprost ducha jako „sprawiedliwy”, lecz on był wytworem nieswiadomego przystosowania społecznego: działający w psychice ludzi, wywarzał pobudki do postępowania korzystnego dla gospodarstwa społecznego i, co więcej, wychowywał ludzi w kierunku postępu etycznego, w kierunku wzrastającego uspołecznienia. W epoce dzisiejszej podług Autora stał nas na to, by rozwojem prawa kierować świadomie i rozumnie. Węć nie „interes” którejkolwiek strony, nie względy techniczno-istotności stosowania, nie wzory ślepo przejmowane z innych kodyfikacji, nie intencja „sprawiedliwości” normy powinny być sprawdzianami jej wartości, lecz metodyczne naukowe zbadanie wpływu jaki ta norma w swym działaniu wywrze na postępowanie obywateli, na ich pracę gospodarczą (gdy chodzi o prawo cywilne), na ich wychowanie społeczno-etyczne. To zadanie przypada nowej nauce—polityce prawa.

Tak Petrażycki w chwili panowania doktryny kancowu indywidualistycznej i płytko praktycznej, widzącej w prawie, zwłaszcza zaś cywilnym, wyłączną dziedzinę ścierających się ze sobą interesów jednostek,—pierwszy podniósł sztandar nowego idealizmu prawnego, rzucił hasło „odrodzenia prawa naturalnego”, wykazał etyczny, słowem w uniwersytecie (naszym stołecznym) moralność charakter norm prawnych i możliwość oceny ich i udoskonalenia ze stanowiska ideału ewolucyjnego; w przeciwnieństwie do funkcji sądowej prawa, jako siły rozstrzygającej kolizje między ludźmi, podniósł jego działanie organizacyjne jako czynnik twórczy w życiu i rozwoju ustroju społecznego; wskazał na konieczność badania prawa jako realnego zjawiska psychiki ludzkiej i w twórczości społecznej. Już w tych pismach młodzieńczych stał się inicjatorem dzisiejszego odrodzenia filozofii prawa, aby w dalszych zostać tego odrodzenia najjaśniejszym współtwórcą.

Stojąc, odrodzona dziś po okresie drzemki przeszło półwiekowej filozofia i teoria ogólna prawa w różnych swych kierunkach, bujnie się pleniących po świecie, odbija w sobie wszystkie niemal dążności Petrażyckiego. Lecz w literaturze bieżącej dążności te widać się najczęściej w pomieszczeniach, niekonsekwencjach lub przeciągnięciach jednostronnych, gdy w pracy Petrażyckiego przeprowadzone są z całą świadomością metodyczne, z właściwym rozgraniczeniem poszczególnych zagadnień, z konsekwencją i wskutek tego, z nieporównaną płodnością wyników. Niestety, ta dalsza praca jego, dokonywana na katedrze uniwersytetu Petersburskiego, ukryta została przez to dla nauki innych narodów. Wszystkie dzieła, czy to podstawowe i ogólne, czy monograficzne, wychodziły z konieczności po rosyjsku. Wówczas szalony rozpęd twórczości nie dawał Autorowi czasu na wydanie tłumaczeń, nieraz już przygotowanych, nieraz nawet szczerze opłaconych, gdy tłumaczem był student—Polak; że nie wydała ich dotąd Polska odrodzona,—smutny to objaw nierządu w sprawach wartości najwyższych.

Jest w pismach Petrażyckiego zgrabny system, który ogarnia tak rozległe dziedziny, że staje narównie z najszerzymi systemami „filozoficznymi” w rodzaju Spencera. Myśl niezwykle samodzielną, przetwarzając krytycznie tradycję w każdej dziedzinie, kopała głębokie fundamenty, snuła konsekwencje dalekie, szukając i osiagając łączność, spójność, rzadko spotykaną. Mamy tuż przed sobą głęboko zagadnienia logiczne, mamy krytykę psychologii tradycyjnej i próbę jej reformy śmieszniejszą i głębszą niż liczne tendencje w kierunku pokrewne, pojawiające się w literaturze najnowszej. Mamy budowę połączoną teorii porównawczej prawa i moralności, pojętych jako realne zjawiska psychiczne i wytwory rozwoju społecznego, rzecz całkowicie nową, wypełniającą wielką lukę zasadniczą zarówno w psychologii, jak w prawoznawstwie, etyce i socjologii. A w wykładach ustnych lub w licznych rękopisach niewydzianych rozciągających się ten system na całą logikę, socjologię, biologię, teorię rozwoju. Cała ta olbrzymia praca myślowa przejęta jest dążnością do wyprowadzenia nauki z jej niewoli — nauki prawa z jej zamknięcia w jednostronnej, choć niezbędnej scholastyce dogmatycznej, nauk moralności i socjologii z bezpłodnych abstrakcji i sporów programowych — i do otwarcia oczu na rzeczywistość żywą. A z drugiej strony odradza się tu dążenia platońskie, wzmocnione oparciem go na całym dorobku nauki pozytywnej dzisiejszej i uzdrowione rozumieniem ewolucji ku temu, co lepsze,—do ujęcia przez człowieka rzeczywistości w swoje ręce, do świadomego pokierowania biegiem dziejów ku ideałowi.

Podwójna rocznica obecna woła nie tylko o hołdy, których naród nie poskąpił myślicielowi: domaga się działań tem szybszych, im bardziej są zaniebdane. Myśl Petrażyckiego, która od lat kilku działa już żywym prawem naturalnego, wykazał etyczny, słowem w uniwersytecie (naszym stołecznym) moralność charakter norm prawnych i możliwość oceny ich i udoskonalenia ze stanowiska ideału ewolucyjnego; w przeciwnieństwie do funkcji sądowej prawa, jako siły rozstrzygającej kolizje między ludźmi, podniósł jego działanie organizacyjne jako czynnik twórczy w życiu i rozwoju ustroju społecznego; wskazał na konieczność badania prawa jako realnego zjawiska psychiki ludzkiej i w twórczości społecznej. Już w tych pismach młodzieńczych stał się inicjatorem dzisiejszego odrodzenia filozofii prawa, aby w dalszych zostać tego odrodzenia najjaśniejszym współtwórcą.

czonych, z profesorami Wacławem Makowskim, Stanisławem Wróblewskim i Kazimierzem Twardowskim na czele. Za naczelną swę zadanie uznał dokonanie edycji jubileuszowej dzieł podstawowych Petrażyckiego, edycji, do której weszłyby przedewszystkiem teksty „Wstępu do nauki prawa i moralności” i „Teorii prawa”, a dalej zapewne dzieła dotąd nie drukowane, pozostające w rękopisach, jak „Socjologia”, lub w przygotowaniu. I aby nadać swemu dziełu wydawniczemu charakter szerszej akcji społecznej, a zarazem uczynić edycję dostępną dla ogółu czytelników, Komitet w swej odezwie jubileuszowej ogłasza na nią subskrypcję.

Najpiękniejszy hołd złoży społeczeństwo swemu wielkiemu myślicielowi, poznając jego myśl i wcielając ją w swoją pracę. Najpiękniejszy dar złoży jubilat swemu narodowi i ludzkości, odsłaniając przed nimi wyniki swej pracy, tak mało dotąd znane, i pomnażając je dalszą twórczą pracą przez długie jeszcze lata.

Jerzy Lande.

Prawo wyborcze dla kobiet w Anglii.

LONDYN, 13 4. PAT. W kołach zbliżonych do rządu sądzi, że gabinet brytyjski zdecydował się przyznać kobietom ten sam cenzus wieku w czynnym prawie wyborczym, do którego uprawnieni są mężczyźni.

Flota sowiecka.

SEWASTOPOŁ, 13—IV. (Radio) Rosta—Na partyjnej konferencji floty czarnomorskiej, wystąpił z referatem komendant sowieckich sił morskich (Naczelnik) Mokiewicz, podkreślając, że flota sowiecka wzmacnia się z każdym rokiem i w obecnej chwili posiada już zupełną zdolność bojową.

Żądanie wydalenia p. Kołłątaja.

MEKSYK, 13. IV. PAT. Dzienniki, będące organami niektórych związków zawodowych wystąpiły do prezydenta Callesa z żądaniem wydalenia z Meksyku posła sowieckiego Kołłątaja. Jest ona oskarżona o prowadzenie agitacji komunistycznej.

Upały w Rumunji.

BUKARESZT, 13. IV. Pat. W Rumunji panują niezwykle upały. Podczas, gdy normalna temperatura w tej porze roku wynosi około 15 st. C., w chwili obecnej termometr wykazuje 30 st. C. w cieniu i 45 st. na słońcu.

„Gdańsk” na wodzie.

GDANSK, 13. IV. Pat. Spuszczony wczoraj na wodę ze stoczni gdańskiej pierwszy polski parowiec pasażerski otrzymał nazwę „Gdańsk”.

Stała komisja concyljacyjna polsko-niemiecka.

Traktat arbitrażowy polsko-niemiecki, zawarty w Locarno dnia 16.10.1925 roku przewiduje w art. 4 utworzenie stałej komisji concyljacyjnej, liczącej wraz z przewodniczącym, wyznaczonym na przeciąg lat 3-5 członków, z których po 1 członku narodowym wyznaczył każdy z rządów, 3-ich zaś innych wyznaczyły oba rządy, za wspólnym porozumieniem, z pośród obywateli państw neutralnych. Na skutek tego w skład stałej komisji concyljacyjnej polsko-niemieckiej wchodzi: jonkheer dr. John London, poseł holenderski w Paryżu były minister spraw zagranicznych, jako przewodniczący i jako członkowie pp. Alois de Meron, adwokat w Lozannie i członek rady kantonu Vaud, p. von Simson, były podsekretarz w urzędzie dla spraw zagranicznych w Berlinie, p. Erick Sjöberg, sekretarz szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz p. Józef Wielowiejski, były poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie.

Nowość wydawnicza

Czesława Jankowskiego

„WRAŻENIA RUMUŃSKIE”

z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Litwa wszczyzna rokowania z Polską?

Dyktatura w Kownie.

Urządowa łotewska agencja telegraficzna „Leta” rozesała komunikat, iż rząd litewski zawiadomił Anglię, że gotów jest podjąć bezpośrednie rokowania z Polską.

Wiadomość ta wywołała wielką sensację w Rydze. Wywarła one przysre wrażenie tylko w sferach niemieckich.

Jednocześnie rozesała się pogłoska, że na Litwie ogłoszona została dyktatura, która podda się w zupełności pod wpływu Anglii. W ten sposób w zamierzonych rokowaniach z Polską, rząd litewski nie będzie się obawiał opozycji.

W sprawie wiadomości o wszczęciu rokowań, pisze „Riga-sche Rundschau”, trochę zaniepokojone, wyjaśniając, że wiadomości te puścił angielski dziennik „Daily News”.—Ciekawem jest, pisze dalej organ niemiecki, czyby Waldemaras, który już niejednokrotnie wyraził chęć rokowań z Polską, miał obecnie odstąpić z tego ostatniego punktu, że rokowania te toczyć się mają przedewszystkiem o zwrot Wilna.

Waldemaras ma ustąpić.

Jak rozważano sejm kowieński.

Z Kowna donoszą szczegóły posiedzenia ostatniego sejmu, na którym to odczytano uchwałę prezydenta rozwiązującą ten sejm. Posiedzenie było wyjątkowo nadzwyczajne. Łoże dyplomatyczne przepełnione. Na porządku dziennym interpelacja Kłajpedy w sprawie stanu wojennego. W tej sprawie wyjaśnienia daje premier Waldemaras. Następnie wchodzi sprawa Pajajusa. Mówi leader ludowców Toluszys. Wyjaśnia on, że komisje sejmowe do zbadania zarzutów postawionych oskarżonemu, nie znalazła winy. Całe oskarżenie opiera się na raporcie policyjnym jedynie.

Waldemaras trzy razy przemawia, grożąc rozwiązaniem sejmu. Między innymi wystąpił w imieniu wszystkich mniejszości nar. poseł frakcji polskiej Głizyski, który oświadczył, że rząd wkrócił na drogę gwałtów konstytucji, na drogę bezprawia i samowoli. Dlatego mniejszości narodowe głosować będą przeciwko rządowi.

Sensacja wywołuje obecnie przejście do opozycji związków włościańskich. Sejm 45 głosami przeciwko 20 wypowiedział się przeciwko wydaniu posła Pajajusa i takąż samą większością wyraził votum nieufności.

Po rozwiązaniu sejmu rząd nie podał się do dymisji. Natomiast krąży uprzedzys pogłoski, że zamiast Waldemaras premierem mianowany być ma obecny minister wojny pułk. Markis.

Między Paryżem a Moskwą

BERLIN, 13—IV. PAT. Donosząc o oświadczeniu ambasadora rosyjskiego w Paryżu Rakowskiego wobec przedstawicieli prasy, iż w rokowania francusko-sowieckie nie udało się jeszcze osiągnąć ostatecznego porozumienia, organ agrarjuszki niemieckiej „Deutsche Tageszt” zaznacza, że porozumienie to faktycznie napotyka na nadzwyczajne trudności.

Dziennik wyraża przypuszczenie, że ewentualna zgoda rządu francuskiego na propozycje sowieckie podyktowana zostanie względami natury politycznej, przyczem zwraca uwagę na konieczność bacznego śledzenia zbliżenia, jakie w ostatnich czasach nastąpiło między Paryżem a Moskwą. Niemcy z porozumienia francusko-sowieckiego osiągnęłyby tylko tyle, że Sowiety po wyczerpaniu 300 milionowego kredytu niemieckiego w przyszłości swoje zobowiązania kredytowe pokrywać będą głównie we Francji.

Flota mocarstw na wodach chińskich.

LONDYN, 13. IV. (Radio) Tass. W chwili obecnej na wodach chińskich znajduje się 171 cudzoziemskich okrętów wojennych, w czem 76 angielskich, 48 japońskich, 30 amerykańskich, 10 francuskich, 4 włoskich, 1 hiszpański, 1 holenderski i 1 portugalski.

Metropolita Dionizy w Atenach.

ATENY, 13. IV. PAT. Metropolita Dionizy przybył tu wraz z delegacją we wtorek rano uroczystie powitany na statku przez przedstawicieli rządu oraz delegata patriarchy. W ciągu dnia odbyła się wymiana oficjalnych wizyt. Metropolita jest gościem rządu greckiego.

Nacjonalizacja przemysłu na Łotwie?

Według wiadomości z Rygi, koła łotewsko-narodowe, zaniepokojone są wysocę polityką gospodarczą uprawianą przez obecny gabinet lewicowy. Krąży niepokojące pogłoski, że polityka tego rządu dąży poprosu do nacjonalizowania fabryk i całego przemysłu krajowego. Podrywa to nadzwyczaj autorytet państwa zagranicą zniechęcając kapitał zagraniczny.

Ostatnie posunięcia rządu w stosunku do przemysłu cukrowniczego, wywołały wprost katastrofalny skutek. Podobno przemysł cukrowniczy ma pójść na pierwszy ogień i w pierwszym też rzędzie zostać znacjonalizowanym.

Doniosły wynalazek w Kłajpedzie.

Z Kowna donoszą: Na fabryce celulozy w Kłajpedzie został wyprodukowany nowy rodzaj paliwa, zastępujący benzynę dla motorów samochodowych.

Nowe paliwo stanowi mieszaninę spirytusu drzewnego i innych, trzymanych w tajemnicy, składników. Nowowynalezione paliwo zostało oddane do zbadania komisji inżynierów specjalistów, która orzekła, że w zupełności nadaje się do użytku samochodowego. Wynalazcy są pewni, że ich wynalazek zastąpi benzynę przywożoną z zagranicy i zmniejszy jej import. Fabryka już otrzymała zezwolenie władz na eksploatację wynalazku i sprzedaż paliwa przedsiębiorstwom samochodowym.

Olbrzymie kradzieże na kolei.

Półtora miliona złotych ukradziono w Siedlcach.

Dziś rano otrzymaliśmy z Siedlec telegraficzną wiadomość o wkradzieży popełnionej na kolei w noc z 12 na 13 bm.

Skradziono paczkę, nadaną w Siedlcach do Huty Królewskiej, zawierającą gotówkę na sumę 1.500 tys. złotych (półtora miliona), wszystkie w banknotach pięciostanowych.

Kradzieży dopuścił się asystent pocztowy Królewskiej Huty Ka. Włamanie na stacji Łapy.

WARSZAWA 13. IV. PAT. W noc z 12 na 13 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do głównej kasy kolejowej na stacji Łapy. Łupem wylamali pado około 90.000 złotych. Sprawcy włamania wypytowali całą tylną ścianę kasy i w ten sposób zrabowali całą jej zawartość. Energiczne śledztwo prowadzi władze policyjne i kolejowe.

Rolnicy!

knpując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe i pastewne jest oryginalna

Saletra Chilijska

którą nabywać można po najniższych cenach w firmie: Barański, Barcikowski i S-ka.

Warszawa, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

Na pierwszej stronie wczorajszego Robotnika ukazała się notatka następującej treści:

„Poleżny „rozwoj finansowy” monarchizmu „polskiego” (czy aby polskiego?) zwrócił na siebie uwagę i w Sejmie i w Rządzie. Powstał projekt wyłonienia komisji „sejmowo-rządowej”, która ma za zadanie nie wyjaśnić, czy niektóre organizacje monarchistyczne nie otrzymują subsydjów z „poza granic państwa. Gdyby podejrzenie to zostało uzasadnione, musiałoby nastąpić zastosowanie przepisów karnych takich samych, jak w stosunku do osób, podejrzanych o czerpanie dochodów ze Wschodu”.

Ze swej strony pozwalamy sobie tylko oświadczyć, że nie wierzymy, aby ta notatka dostała się na szpalty Robotnika za wiedzą naczelnego redaktora tego pisma p. Feliksa Perla. Raczej gotowi jesteśmy sądzić, iż chodzi tu o podłość jakiegoś oszczerca, zajmującego w organie głównym socjalistów polskich stanowisko bardziej podrzędne. Mamy nadzieję, iż p. Perl o ile nie jest wyzuty z najelementarniejszych uczuć honorowych i uczciwości szedawuje tę wiadomość w najbliższym numerze swej gazety.

Cała redakcja tej notatki wskazuje na perfidję wyjątkową, na jakąś specjalną biegłość i obycie się z oszczerstwem, jako z instrumentem walki partyjnej.

Perfidność tej notatki polega na:

1) potworności samego oskarżenia. Każdy zrozumie, iż monarchista biorący pieniądze z obcych, niepoleklich źródeł stałby moralnie niżej nawet od bolszewika, gdyż ten jest przynajmniej usprawiedliwiony swoimi międzynarodowymi przekonaniami, 2) na kłamliwej formie informacji. Nie wątpi nikt, że w rządzie nie przychodzą do głowy podobne poglądy w stosunku do monarchistów. Lecz Robotnik swoje oszczerstwo ubiera w formę „pogłoski”, a przecież wiadomo jest jak fantastyczne pogłoski kursują czasem po kuluarach sejmowych. Robotnik pisze świadomie kłamstwo, a potem będzie się wykręcał: ja to gdzieś słyszałem,

3) na nieokreśloności samego oskarżenia. Robotnik pisze „niektóre organizacje monarchistyczne”, nie wymienia z nazwiska żadnego człowieka, z nazwy żadnej z tych organizacji. Rzucił swą infamijną kalumnię potrochu na wszystkich potrochu na nikogo.

Sejm i Rząd.

Rokowania prawne i rozrachunkowe polsko-niemieckie.

Między pełnomocnikami polskim do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądzynskim a niemieckim urzędem spraw zagranicznych w Berlinie osiągnięte zostało porozumienie w sprawie dalszego prowadzenia rokowań w kwestiach prawnych i rozrachunkowych. Dn. 11 b. m. podpisany został protokół, w myśl którego w drugiej połowie maja podjęte zostaną rokowania w sprawach następujących: 1) moraliorum, 2) rozrachunków między korporacjami prawno-publicznymi, 3) zasilków, wypłacanych przez gminy rodzinom zmobilizowanych i 4) waloryzacji wzajemnych pretensji. (Pat).

Rozgraniczenie Polsko-Rumuńskie.

Dowiadujemy się, że przyjazd rumuńskiej delegacji delimitacyjnej do Warszawy w składzie: ministra pełnomocnego p. Arion i p. Janu Grigorea nastąpił w związku z rozpoczęciem się pracami czwartej sesji polsko-rumuńskiej komisji delimitacyjnej.

Wytyczenia granicy oczekiwane są w maju r. b., ostateczne zaś zakończenie prac komisji nastąpić przypuszczalnie za 2 lata, poczem odbędzie się wymiana dokumentów.

Ferje rządowe.

Wyznaczone na dn. 12 b. m. posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów zostało odwołane. Zarówno komitet, jak i ministrowie, zbiorą się dopiero po świętach.

Skazanie za obrazę Stresesmana.

BERLIN, 11—IV. Pat. W toczącym się w Plauen procesie przeciwko adwokatowi doktorowi Müllerowi oskarżonemu o obrazę min. Stresesmana zapadł dziś po południu wyrok. Adw. Müller skazany został na karę grzywny w wysokości 100 marek niemieckich, wzdłownie na 100 dni więzienia oraz pokrycie kosztów procesu.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADAJ BEZP. PROSPEKT. WARSZ. KREDYTOWA 1.

Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych
ul. Wileńska 36 i Piłsudskiego 2. Tel. 886.

„RAJSKIE JABŁUSZKO”

Jednocześnie z tem poleca się wina wytrzymałe, agrestowe o niezrównanej dobroci i smaku.

podaje do wiadomości, że
NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
wypuściła nieznany na rynku
miejscowym gatunek wina

które na pokazie win
w Warszawie, zwróciło
na siebie uwagę
znawców.

ECHA KRAJOWE

Uroczystość poświęce- nia Star. w Mołodecznie

We wtorek 12 kwietnia o godz. 14 przybyli do Mołodeczna na uroczystość otwarcia i poświęcenia Starostwa Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz, J. E. ks. Biskup Bandurski, Prezes Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski, Prezes Izby Skarbowej p. Malecki, Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łęczyński oraz z Urzędu Wojewódzkiego Naczelnicy Wydziałów p.p. Kirtiklis i Dworakowski, Dyrektor Robót Publicznych inż. Siła-Nowicki i Komendant Wojewódzki P. P. inspektor Praszałowicz. Równocześnie przybyli do Mołodeczna Starostowie z Osmiany p. Kowalewski i z Wilejki p. Nitkowski, ponadto liczni przedstawiciele ludności z powiatu Mołodeczńskiego.

Po przybyciu pociągu na stację Mołodeczno do wagonu weszli Kierownik Starostwa Mołodeczńskiego p. Suchorski i Komendant Powiatowy Pol. Państw. i złożyli p. Wojewodzie raporty służbowe. Po wyjściu z wagonu przybyłych gości, powitał p. Wojewodę wójt gminy Mołodeczńskiej, doręczając chleb i sól poczem wszyscy udali się do nowo-
budowanego gmachu Starostwa.

Przy wejściu do gmachu starostwa w imieniu Komitetu przyjęcia przemówił p. E. Chelchowski, poczem J. E. ks. Biskup Bandurski dokonał aktu poświęcenia, po którym nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie sołtysów z całego pow. Mołodeczńskiego.

Po krótkiej przerwie p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie przedstawicieli władz udał się do lokalu Sejmiku Mołodeczńskiego, gdzie otworzył pierwsze posiedzenie Sejmiku dłuższym przemówieniem. W przemówieniu swym p. Wojewoda poruszył najważniejsze zadania samorządu w powiecie, dotyczące podniesienia kultury rolnej, uporządkowania dróg kołowych i budownictwa szkolnego, przyczem podkreślił konieczność gospodarki oszczędnej, opartej na zasadach samowystarczalności i na konieczność koordynacji prac Sejmiku Mołodeczńskiego z sąsiednimi powiatami w dziedzinie realizacji poczyniń, przekraczających siły jednego powiatu. W imieniu Sejmiku członek tegoż p. Józef Gan złożył p. wojewodzie podziękowanie za jego trudny i uruchomienie Starostwa Mołodeczńskiego, poczem p. wojewoda udzielił głosu staroście wilejskiemu p. Nitkowskiemu, który, jako b. przewodniczący sejmiku podziękował zebrany radnym za dotychczasową owocną pracę. Z kolei zabrał głos kierownik starostwa mołodeczńskiego p. Suchorski i w charakterze przewodniczącego wydziału powiatowego złożył na ręce p. wojewody zapewnienie gotowości sejmiku do dalszej pracy nad podniesieniem dobrobytu powiatu.

Następnie na wniosek p. Suchorskiego wysłano depesze okolicznościowe do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 17-ej Wojewoda Wileński w towarzystwie ks. biskupa Bandurskiego i przybyłych na otwarcie Starostwa gości, udał się do lokalu Domu Ludowego, uruchomionego w tym dniu przez Polską Macierz Szkol-

na. U wejścia do Domu p. Wojewoda został powitany przez prezesa miejscowego koła P.M.S. dyr. Jacuryskiego.

O godz. 6-ej w gmachu Starostwa, w mieszkaniu Starosty odbył się bankiet, wydany z okazji otwarcia Starostwa przez społeczeństwo powiatu Mołodeczńskiego na cześć przybyłych gości.

O godz. 21 m, 30 p. Wojewoda odjechał do Wilna.

Konferencja wychowawcza T. N. S. W.

W dniu 6 kwietnia odbył się kolejny odczyt z cyklu „Dom i Szkoła”, wygłoszony przez prof. A. Narwoszą, a poświęcony zagadnieniu wychowania obywatelskiego w domu i szkole. Siwiłdowski pogłębienie i rozszerzenie zainteresowania w dziedzinie zagadnień wychowawczych w ostatnich czasach, szanowny prelegent dał krótką charakterystykę epoki współczesnej i zaznacza, iż na plan pierwszy wysuwa się obecnie zagadnienie wychowania obywatelskiego. Podstawą jego jest wychowanie charakteru przyszłych obywateli, a konieczność takiego wychowania stwierdza jednomyślnie nie tylko twórcy pedagogiki społecznej jak Förster, Kirszensteiner i inni, lecz także pisarze polscy od Modrzewskiego poczynając, poprzez Staszycę, Komisję Edukacyjną aż do Szczepanowskiego.

Dzisiejsza konstytucja wymaga od obywateli wyjątkowej kultury moralnej; rozwinięć ją winna szkoła przez postawienie przed oczyma wychowanków zadania, jakie ma do spełnienia naród i państwo. Nie chodzi o jakąś misję romantyczną, ale o realizację konkretnych celów, które przyszły obywatel powinien znać i niemi się przejąć.

Szkola ma wielkie trudności, wypływające z konieczności jednoczesnego nauczania i wychowania; mimo wszystkie zarzuty, jakie przeciw niej słyszeć się dają, szkoła obecna do pewnego stopnia także uspołecznia i urabia w wychowankach dodatnie cechy charakteru, a zwalczając tradycyjne wady narodowe, brak karności, skrajny indywidualizm, wstręt do handlu, niepunktualność i t. p. Walkę tę prowadzi szkoła przez cały szereg organizacji, liczących obecnie 15 typów, jak Bratnia Pomoc, Harcerstwo, gminy szkolne, Sodalicia Marjańska i t. p. Organizacje uczniowskie jednak mają i strony ujemne, jak dyktantyzm, formalistykę i biurokracizm, wielomówstwo, kłótniowość i t. d.

Prace nad kierowaniem organizacją są tem trudniejsze, iż Polska nie może korzystać z gotowych wzorów angielsko-amerykańskich, a musi wypracować swoje, dostosowane do naszego charakteru narodowego.

Dom może i powinien współpracować ze szkołą, łepić wady i rozwijać cechy dodatnie, konieczne do przyszłego życia obywatelskiego; dom powinien interesować się pracą społeczną młodzieży na terenie szkoły i w miarę możliwości dawać inicjatywę i poparcie moralne.

Zalować należy, iż rodzice stawili się niechętnie na odczyt poruszający tak ważne zagadnienie, opracowany nadzwyczaj starannie, zajmujący, a przeniknięty duchem gorącego umiłowania młodzieży. A. K.

Na Święta pijcie jak zawsze jedynie oryginalny Cognac J. & F. Martell.

Polski Skład materiałów aptecznych, perfumeryjnych i kosmetyki
Eug. KUDREWICZA i S-ki
w Wilnie, ul. Mickiewicza 26

Poleca na święta ogromny asortyment wyrobów perfumeryjnych i kosmetycznych firm Krajowych i Zagranicznych. Wszelkie artykuły gospodarcze. Towar pierwszorzędny. Ceny umiarkowane.
Dawiza firmy: DUŻY OBRÓT—MAŁY ZYSK.

Fakt—nie reklama!!!

Podajemy do wiadomości, iż na nadchodzące święta sklepy nasze zostały zaopatrzone w kilka wagonów świeżych najwykwintniejszych, gustownych malinowych

Pomarańcz, mandarynek, cytryn

znanej
wszechświatowej
marki
„A. Moutaner & ses Fils Catania”

które wobec święta oraz umożliwienia spożywania przez szerokie warstwy konsumentów będą sprzedawane po cenach najtańszych:

Pomarańcze 180—mniejsze—po 25 gr. sztuk a
150—średnie—35 „ „
100—wielkie—45 „ „
80—największe—55 „ „

Mandarynki soczyste, słodkie po 30 gr. sztuka
Cytryny męskie po 12 gr. sztuka

Sprzedaż odbywa się w następujących owocowo-gastronomicznych sklepach:

- 1) T.wo „Agrimaria” skl. Nr. 1 zaut. Oszmianański 1.
- 2) „Wszystk. Święt. Nr. 17.
- 3) „Sraszuna Nr. 17.
- 4) „Zawalna Nr. 34.
- 5) Januszewicz, ul. Zamkowa 20-a.
- 6) F-ma Węciewicz, ul. Mickiewicza 7.
- 7) D-H Banel, ul. Mickiewicza 23.
- 8) Gesajtis, Mickiewicza 37.
- 9) I-sza Wileńska Spółka Win, Wileńska Nr. 36.
- 10) Zwiedziński, Wileńska 28.
- 11) Br. Gołębiowski, Trocka 3.
- 12) M. Sakier, Wielka 45 (obok rybn. sklepu Gurwicza).
- 13) Sklep kolonijny Wajn, W. Pohulanka 9.
- 14) Kalita i Zabłocki, ul. Wieka 19.
- 15) Niemirycz (daw. Slepkowski), ul. Mickiewicza 20.
- 16) J. Gluszenko, ul. Mickiewicza 26.
- 17) Sora Szer, ul. Rudnicka 11.
- 18) S. Lewin, ul. Sadowa 13.
- 19) Ch. Rubinsztajn, ul. Zarzecze 19.
- 20) Jos. Kagan, ul. Mickiewicza 44.
- 21) G. Karlan, ul. M. Stefńska 24.
- 22) G. Koziol, Wileńska 25.
- 23) Piotr Ławinski, Zamkowa 20.
- 24) I. Szapiro, sklep owoc. W. Pohulanka 18.

Z poważaniem
T-wo „AGRUMARIA”.

Podziękowanie

Sodalicia akademickie U. S. B. składa serdeczne podziękowanie pp. J. Sumorokowej, K. Święckiej i W. Jodce za tak skąpy udział w koncercie na rzecz zjazdu. Pp. M. Malinowskiej, K. Abramowiczowi, A. Stolyhwie za pomoc w organizowaniu powyższego koncertu.

Wrażenia muzyczne.

Koncerty „fragmentów operowych” luźnie zestawionych, z punktu estetycznego nie dające się usprawiedliwić i tylko brak odpowiedniego teatru u nas oraz wyeksploatowania publiczności do muzyki operowej uwalnia do przyjęcia takiego surrogatu, jaki dała nam „Reduta”, zapraszając artystów warszawskich, nie dbając wszakże o dany im stosowny akompaniament. Tylko dzięki przytomności umysłu i dokładnej znajomości swych partii, przesiłgiwali się oboje śpiewacy przez wciąż głośniejszy i wina akompaniamentu niebezpieczeństwa i uniknęli w duecie z „Fausta” ostatecznej katastrofy.

Znana już tutaj z występów gościnnych, artystka opery warszawskiej p. Julia Mechówna stwierdziła ponownie swym pięknym i ładnie wykształconym głosem i artystycznym wykonaniem nader korzystne wrażenie wówczas pozostawiona. Dość częste występy, uwieńczone powodzeniem, na estradzie wileńskich p. Mieczysława Saleckiego dają możność siedzenia za pomyślnym rozwojem uzdolnionego i obdarzonego ładnym głosem śpiewaka, któregośmy pierwsze kroki na drodze artystycznej zyczliwie obserwowali. Tem więcej po-

czujemy się do obowiązku wskazania na niebezpieczeństwo, grożące artystyce przez wzorowanie się na romantycznych efekciarskich sztuczkach, jak: nadmierne przeciąganie fermat na wysokich nutach o intonacji nie zawsze bez zarzutu, lekceważenia rytmiki w celu rzekomo wyrazistej dykcji i t. p.—sposobikach zdobywania aplauzu bezkrytycznych słuchaczy, przez śpiewaków rutynowych i odczuwających ubytek swych artystycznych walorów.

Wielki Koncert Religijny w sali Śniadeckich U. S. B. już tem samem był niezwykły, że zdołał—zawdzięczając niezmordowanemu zabiegom dyrygenta prof. Władysława Kalinowskiego,—zgrupować do współdziałania śpiewaków z chorów: „Bazyliki”, „Echa”, „Ogniska Kolejowego” i innych, co stwierdzamy z żywą radością. Może po tak pomyślnym początku, dojdziemy do możności wykonywania dzieł takich, jak: oratoria klasycznych, lub „dziewiąta” symfonia Beethovena?..

Tym razem program był skromniejszy, lecz wartościowy i wcale niełatwy. Najpierw chór męski „Echo” odśpiewał z bardzo chwałobnym wykończeniem pieśni: Schuberta, Mo-

nuszkii i in., zdobywając rzetelnie zasłużone oklaski. Po przerwie, chór mieszany w ilości około 80 osób, wykonał hymn „Bogu Rodzica” w układzie ks. J. Surzyńskiego i „Pieśń wieczorna” Gounoda.

Najciekawszym było zakończenie koncertu pięknym utworem, a mianowicie „Stabat mater” J. Rheinbergera, kompozytora bardzo poważnego i zajmującego zaszczytne miejsce, zwłaszcza w gronie wybitniejszych twórców muzyki kościelnej. Słynie się jego liczne utwory na organy. Piękna, szlachetna melodyjność i mistrzowska technika kompozytorska, tak charakterystyczna dla Rheinbergera, wysłuchując „Stabat mater” w całej krasi. W partjach solowych śpiewali: profesorowa Skowrońska-Szmurłowa i pp. Malinowski i Nowicki rzetelnie przyczyniając się do pomyślnego wyniku artystycznego. Nader dzielnie spisywał się chór, nawet w bardzo trudnej polifonii finału, wzbudzając daleko sięgające nadzieje na dalszy rozwój. Chociaż brak kolorytu orkiestrowego, nie dającego się zastąpić fortepianem i fisharmonją, uniemożliwił otrzymanie wrażenia zupełnego, jednak staranne wykonanie wzbudzało szczere zadowolenie.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem próbę generalną orkiestry niedzielnej, urządzoną w gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta. Szczególnie przyjemne czyni wrażenie ochoczość, z jaką młodzież ucząca się bierze udział w produkcjach, przeważnie bardzo zadawalających, a często nawet nadspodziewanie udanych. Chóry: żeński gimnazjum im. Ad. Czartoryskiego oraz seminarjum nauczycielskiego i męski gimn. Zyg. Aug. każdy osobno i połączone śpiewali bardzo ładnie i z wyraźną dykcją, pod kierunkiem p. Stabiedy, który też prowadzi zapoczątkowaną orkiestrę symfoniczną. Trochę większą już orkiestrą dęta kieruje p. Telmaszewski. Niewątpliwie, wielostronna korzyść muzycznie-kształcąca i moralna przynosi młodzieży zajęcie się zbiorową muzyką i dla tego z wdzięcznością należy zaznaczyć zasługi ciężko pracujących na tem polu.

W zrozumieniu ważności chwili obecnej, obchodzonej w Żydowskim Instytucie Muzycznym stulecie zgonu Beethovena. Wykonawcami były wyłącznie siły uczniowskie, ze znacznym odczuciem stylu arcydzieła kształcone, czego dowody złożyły dobrze grające cztery fortepianistki oraz

skrzypaczka i dwie śpiewaczki. Najdojrzalsze było wykonanie pierwszej części piątego koncertu, którego jednak temat główny nie miał dostatecznej majestatyczności, skutkiem przyspieszonego tempa.

Znany miłośnik muzyki i działacz społeczny dr. Cymbler odczytał referat, wyjaśniający znaczenie genialnego muzyka i obchodu ku jego uczczeniu.

Po wieloletniej niebytności tutaj, wystąpił z własnym recitalem pianista Józef Turczyński, którego, po raz pierwszy, miałem sposobność usłyszeć. Kapitałny program, jako też i rozgłos artysty, upoważnia do wymagań miary najwyższej i równie wielkich oczekiwań. Nie mówię o dużej technice, a szczególnie o wybornej grze palcowej, bo ta jest obecnie na estradzie najzupełniej obowiązująca, lecz w kanytynie mało śpiewności; tonowi, bardzo ładnemu w średnich i słabych stopniach dynamicznych, brak w forte pełnego brzmienia oraz soczystości. Już samo uposażenie techniczne wskazywało na rodzaj repertuaru, najdoskonalszego dla wyśmienitego artysty, któremu najlepiej się udają utwory o delikatnie zarysowanych konturach melodycznych i nastrojowych

barwach harmonicznych społeczne muzyki opisowej, jak impresjonistyczny na „Rapsodia neapolitańska” M. Castelnuovo Tedesco, lub wyborne zagrane Warjacje Liszta na temat Bacha „Weinen, klagen...” oraz „Kaprys” Paganini-Schumann.

Sonata appassionata Beethovena, szlachetnie ujęta naogół, nie miała potęg w pierwszej części skutkiem zbytnej ruchliwości, nieopanowanej nerwowości i pochwiatowania jej monumentalnych linii. Jeszcze bardziej wzbudzające wątpliwości było wykonanie finału, którego „Allegro ma non troppo” grane było z taką predkością, zupełnie nadmierną, że na „Presto” w zakończeniu już nie wystarczyło stopniowania; potężne akordy półnotowe były odrywane i nie brzmiały, a biegnący stały się niewyraźne, gdyż nawet świetne palce artysty nie mogły w tem tempie ich wygrać należycie. Cała sonata jakby zmalała i utraciła kształty posagowe.

Modnej obecnie obawie sentymentalizmu, którego wcale nie trzeba utożsamiać ze zdrowym i szczerem uczuciem, na podobieństwo innych pianistów młodego pokolenia—wiedocześnie, ulega Turczyński, dla tego też jego wykonanie dzieł Szopena, całkiem refleksyjne odznacza się wytwornością i kryształową przejrzystością.

Wielka sprzedaż przedświąteczna

polecamy WIELKI WYBOR TOWAROW
perfumeryjnych kosmetycznych galanteryjnych
krajowych i zagranicznych firm

Najnowsze kreacje francuskich firm; „KORONA”
(zapach: Tabacque blond, Narcisse noire i in.)
Gerlain, Houbigant, Coty, Letherie i inne.
Aparaty do golenia „GILLET” nowych konstrukcji.

PRZEDMIOTY GOSPODARSTWA DOMOWEGO:

Oplalki do pieczywa. Oliwa nicejska, Esencja octowa, Szafran, Vanilia, Kardamon, Goździki, Cynamon, Farbka i lakier do jaj
Mastika do podłóg i t. d.

CENY UMIARKOWANE

Tiwo **J.B. Segall** So. Akc.

- 1) Trocka 7, tel. 542
- 2) Ul. Zamkowa 26, tel. 1023, (naprz. Kośc. Św. Jana).
- 3) Ul. Mickiewicza 5, tel. 873.
- 4) Róg Rudnickiej i Zawalnej 20/52, tel. 612.

Modne, Trwałe, Eleganckie

CZAPKI I

KAPELUSZE

są do nabycia w firmie

E. MIESZKO WSKI. Mickiewicza 22.

D-H. «Bławat Wileński»

Wilno, Wileńska 31. Tel. 3-82.

SUKNO i BŁAWAT—wybór wielki.

Garnitury męskie, uczniowskie i płaszcze robimy na zamówienie z naszych materiałów za gotówkę i na raty.

Piranki od zł. 1,60 metr.

Na prowincję wysyłamy towary za pobraniem pocztowym.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
L. Kulikowskiego Mickiewicza 33-a.

Przedświąteczna wyprzedaż!

Poleta gotowe ubrania i palta, wykonane we własnej pracowni.

Otrzymało na sezon wiosenny duży wybór najmodniejszych materiałów.

Przyjmuje się obstarunki na po święta z własnych i powierzonych materiałów.

Wina owocowe

od 2,20 do 3 zł. za but.

WINA oryginalne:

Francuskie, Węgierskie, Hiszpańskie, Włoskie.

WINO lecznicze St. Raphael

MIOD staropolski

Wódki, likiery, koniaki

firm: krajowych i zagranicznych.

Porter i piwo.

Duży wybór. — Ceny niskie.

Poleca

K. Węciewicz

Wilno,

Mickiewicza 7, telefon 1062

SŁYNNA

WRÓŻKA—CHIROMANTKA

prawnuczka Lenormana, która
wzrosła Napoleonowi, przepowiada
przyszłość, sprawy sądowe, o miłości
i t. d. Kto chce poznać przyszłość,
należy pośpieszyć, ponieważ wkrótce
wyjeżdża, lub zupełnie przestaje
wróżyć. Ul. Młynowa 21 m. 6, schody
na prawo. (Zarządca) naprzeciw Krzyża

NOWOŚĆ! PANIE GOSPODYNIE!

Formy do pieczenia bab „Luk”
oraz formy do tortów, legumin,
mazurków, twarogu (paschy), Ma-
szynki do mięsa, migdałów, moż-
dziele i sprzączki do lukrowania.
Nakrycia stołowe i t. p.
w dużym wyborze poleca

Stanisław Krakowski

Wilno, Wielka 49.

Vis a vis Św. Kazimierza.

Podziękowanie.

Wszystkim osobom, które o-
piekowały się córką moją, s. p.
Stefanią w czasie jej choroby
oraz Tym, które wzięły udział
w jej pogrzebie składam staro-
polskie „Bóg zapłać”

W szczególności zaś wyrażam

najserdeczniejsze podziękowanie:

P.P.D-rom Stetkiewiczom wraz

z personelem szpitalnym, inspek-

torowi szkolnemu, p. Wacławowi

Jaworkowi wraz z wiytato-

rem p. Eymontem, ks. prefek-

towi Michałowi Walinkiewiczowi

kierownikowi szkoły pow-

szechnej, p. Lucji Hellwigowej

wraz z gronem nauczycielskim

oraz Koleżankom szkolnym s. p.

córki mojej.

Głębokie, 11.IV 1927 r.

Roman Trędota.

Międzynarodowe Targi

w Poznaniu

od 1 do 8 maja 1927 r.

